

RADIX HS-411CXCI – uniwers

Kilka lat temu na łamach „TV-Sat Magazynu” prezentowaliśmy już odbiornik marki RADIX, który można było wówczas zaliczyć do sprzętu klasy średniej. Był to odbiornik standardowej rozdzielczości (HD jeszcze nie było), z twardym dyskiem. Mimo pewnej niedogodności, którą był brak możliwości skopiowania zapisanych programów na inny nośnik (było to ograniczenie celowo wprowadzone przez konstruktorów, zresztą była to wówczas właściwość wielu modeli różnych producentów), odbiornik zdobył wiele pochlebnych opinii. Przez kilka następnych lat nie mieliśmy z produktami tej firmy zbyt wiele do czynienia i dopiero niedawno otrzymaliśmy od firmy PROFAN propozycję zapoznania naszych Czytelników z najnowszym dekoderm o oznaczeniu HS-411CXCI.

Jest to dekodery wysokiej rozdzielczości typu PVR Ready, wyposażony w jedną głowicę. PVR Ready to określenie oznaczające możliwość nagrywania odbieranych programów na pamięci zewnętrznej (w tym wypadku USB). O ile pierwsza część symbolu niewiele mówi, o tyle druga zdaje się informować, że mamy do czynienia z czytnikiem kart kodowych w coraz popularniejszym (dzięki Telewizji na Kartę) systemie Conax, oraz możliwością użycia modułu dostępu warunkowego CI. Po dokładniejszym przyjrzeniu się i uruchomieniu okazało się, że czytnik jest bardziej uniwersalny (wspiera też system MediaGuard i karty Cyfry oraz system Viaccess), a gniazda na moduły są dwa. Ale zacznijmy od początku.

Urządzenie zapakowano w tekturowe, lakierowane pudełko, prezentujące dużą fotografię dekodera na jasnym, biało-stalowym tle.



Pudełko wykonane z cienie i delikatnej faktury



Zabezpieczenie odbiornika wewnątrz pudełka profilowaną pianką jest standardowe, ale wydaje się odporne na niezbyt ostrożnie traktującego przesyłki kuriera (zmora wielu osób kupujących w sprzedaży wysyłkowej). Oprócz dekodera, w pudełku znalazły się jeszcze: pilot zdalnego sterowania, kabel zasilania sieciowego, kabel HDMI i zeszytowane instrukcje obsługi w kilku językach, w tym opracowana przez firmę Profan instrukcja po polsku. Jest napisana dość spójnie i czytelnie, choć niewielkie ilustracje są mało wyraźne. Ze strony domowej firmy Profan można też pobrać wersję elektroniczną pdf. Trzeba docenić wygodę wersji drukowanej, bo w razie potrzeby łatwiej i szybciej z niej skorzystać, niż za każdym razem uruchamiać komputer (poza tym nie zawsze taka możliwość jest).

Pilot zdalnego sterowania został skonstruowany według schematu, który lubię. Jest dość długi, ale nie za bardzo, w przemyślany sposób ułożone klawisze pozwalają na wygodną obsługę. Centralnie umieszczono przyciski kursorów lewy – prawy i góra – dół z klawiszem OK w środku, a wokół nich rozmieszczono często używane klawisze funkcyjne Back, Exit, Menu (u góry) i Audio, Timer, Last i Info (u dołu).

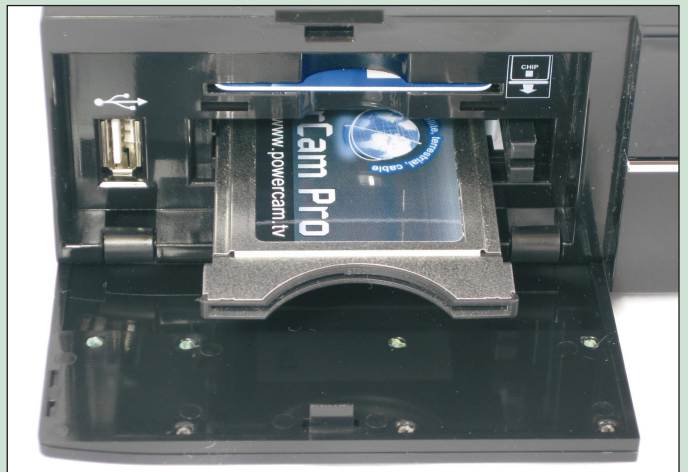
Pilota można zaliczyć do grupy pilotów średniej wielkości, nieźle leży w dłoni, waży około 100 g



Panel przedni wykonano z błyszczącego, czarnego plastiku. Trudno ocenić w jakim stopniu zastosowane tworzywo będzie odporne na zarysowania i zmatowienia. Ze względu na połysk przedni panel trochę się „palcuje”.

Czarna metalowa obudowa ma wymiary 380 x 255 x 69 mm, odbiornik waży 3 kg.

Panel przedni (wraz z szeroką na jedenaście centymetrów klapką) ozdobiony jest biegnącą przez środek srebrną listwą. Przyciski Menu, Exit, TV/Radio, oraz StandBy wkomponowano tak, że stanowią część owej listwy. Klawisze kursorów z przyciskiem OK w środku tworzą rozetkę, która jest otoczona dopasowaną wzorniczo srebrną listwą tworzącą całość z pozostałymi przyciskami. Górną część panelu, nad wspomnianą listwą, zajmuje wyświetlacz w kolorze zielonym. W czasie pracy prezentuje nazwy odbieranych programów i symbole funkcji, a w trybie StandBy pokazuje zegar lub... nic, ale o tym trochę później. W prawym górnym rogu nadrukowano symbol odbiornika.



Klapka zamykana jest na dość twardy zatrzask, wymagający użycia trochę większej siły, niż ma to zazwyczaj miejsce w takich wypadkach. Po otwarciu klapki wyłaniają się zainstalowane pod nią czytnik kart kodowych, dwa gniazda dla modułów CI i gniazdo USB.

Zainstalowanie portu USB z przodu, w dodatku pod klapką, jest pomysłem trochę kontrowersyjnym. Z jednej strony taki dostęp do gniazda jest wygodny i ułatwia wymianę danych, ale z drugiej podłączenie dysku twardego USB na stałe uniemożliwia zamknięcie klapki (kurz) i jest mało estetyczne.

Panel tylny, trochę nietypowy, bo czarny (zazwyczaj, nawet gdy obudowa jest czarna, tylny panel jest srebrny), co dodaje elegancji całej konstrukcji. Z lewej strony zainstalowano gniazdo zasilania sieciowego, kilka centymetrów dalej jednobiegunowy wyłącznik odcinający urządzenie od sieci, znów kilka centymetrów i port szeregowy RS-232. Dokładnie w połowie, kilkanaście milimetrów nad dolną krawędzią zainstalowano gniazdo HDMI, a następnie analogowe wyjście audio – stereo (CINCH), wyjście video composite (CINCH), pod nim wyjście S-Video, dalej cyfrowe wyjścia dźwięku (optyczne i elektryczne), wyjście component i dwa gniazda EuroScart. Całkiem z prawej strony jest wejście



Oryginalny sposób rozmieszczenia gniazd i złączy: po lewej stronie niemal pustki, z prawej prawdziwe zagęszczenie.

salny PVR READY – część I



Zaskakujące, że mimo dość sporych rozmiarów obudowy, nie przewidziano w środku miejsca dla twardego dysku



Przykładem wygodnych w użyciu pamięci masowych są karty SDHC. Takich kart można z powodzeniem użyć do zapisu w odbiorniku PVR Ready, w tym także do rejestracji programów HD. Na przykład kartę o pojemności 16 GB można dzisiaj kupić za około 80-100 zł. Wystarczy czwarta klasa prędkości (class 4), ale lepiej stosować karty najszybsze, szóstej klasy (class 6). Leżący obok kart czytnik daje możliwość ich użycia jak zwykłych pendrive'ów



Wydajność prądowa portu USB wystarcza do zasilania twardego dysku 2,5 cala w obudowie USB. Brak zasilania, niski poziom hałasu i niewysoka temperatura to niewątpliwie zalety w stosunku do dysku 3,5-calowego. Wadą jest za to wyższa cena.

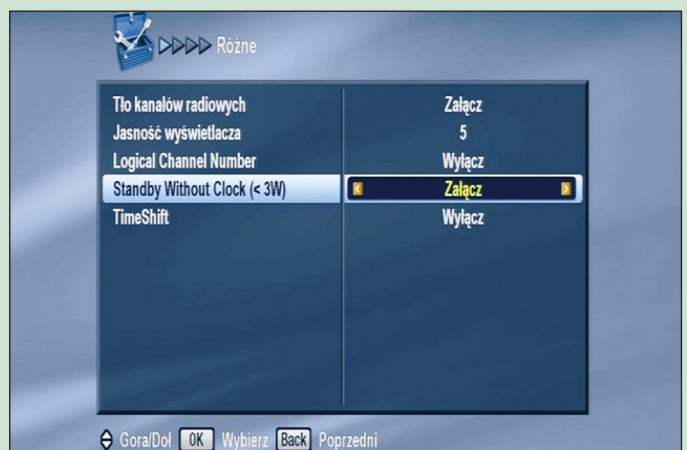
sygnału wysokiej częstotliwości z konwertera (F), a pod nim wyjście (także F) do drugiego odbiornika (przełotka).

Dostęp do środka broni siedem małych wkrętów: trzy z tyłu i po dwa z każdego boku. Pod zdjęciem pokrywy (uwaga, wiąże się to z utratą gwarancji!) widać trzy płyty drukowane z elementami: mniejsza po lewej stronie to zasilacz impulsowy, duża po prawej to płyta główna z czytnikiem kart i gniazdami modułów CI, natomiast trzecia, zainstalowana pionowo pełni rolę konstrukcji nośnej elementów panelu przedniego (wyświetlacz, przyciski). Pojedyncza głowica została wlutowana do płyty głównej, nie ma więc możliwości jej wymiany w domowych warunkach. Odbiornik umożliwia nagrywanie odbieranych programów, w tym celu trzeba podłączyć pamięć masową USB, na przykład dysk twardy w obudowie, pendrive, może też być karta pamięci w odpowiednim czytniku.

W czasie odbioru Radix pobiera około 21 watów mocy bez dysku, 22-23 watów przy podłączonej pamięci typu pendrive, lub karcie SDHC i około 27 watów przy podłączonym dysku USB bez własnego zasilania (zasilanym z tego portu). W trybie Standby pobierana moc zmniejsza się do około 19 watów. Jednak odbiornik można skonfigurować tak, aby w trybie Standby obniżyć pobieraną moc do poziomu poniżej 3 watów. Odpowiada za to opcja umieszczona w Ustawieniach Systemowych w menu Różne, przedstawiona na ilustracji. W takim trybie nie jest wyświetlany zegar (świeci się tylko jedna zielona dioda), a pobierana moc rzeczywiście spada do poziomu poniżej 3 watów.

Dziękujemy firmie Profan <http://www.profan.pl> ul. Morska 308, 81-006 Gdynia, za udostępnienie do testów odbiornika RADIX HS-411CXCI.

Opracował ZDZISŁAW MARCHEWKA
Ilustracje autora



Standby Without Clock (<3W) to opcja odpowiedzialna za wyłączenie zegara w trybie Standby. Jej uaktywnienie powoduje obniżenie pobieranej mocy w trybie Standby poniżej 3 watów